



POSTPRAWDA INSKRYPCJI W MALARSTWIE ŚCIENNYM - DYLEMATY KONSERWACJI

*Post-truth of inscriptions - dilemma of wall painting
conservation*

*Ewa Święcka**

SUMMARY: Inscriptions are important element of many wall paintings. They are not only part of interior' decoration but also written document of history of the building. After many years every work of art can be damaged or changed by overpainting and needs conservation and restoration. The fundamental question is if the rules of reintegration of lost parts are the same for all paintings or there is a system specific only for inscriptions? Examples from conservator's practice show, that there is no strict regulation for protection of "documents written on the wall". Damaged historic inscriptions are often completed and even reconstructed.

KEYWORDS: Wall painting, inscription, conservation, reintegration, authenticity

Wstęp

Termin postprawda, który zrobił w ostatnich latach karierę w naukach o polityce, bywa potocznie używany dla podważenia prawdziwości stwierdzeń. Problem stanowi dziś jednak sama definicja prawdy – w przypadku dzieł sztuki kojarzonej zwykle z ich autentyzmem. W ostatnich dziesięcioleciach zarówno teoretycy, jak i praktycy zajmujący się problematyką ochrony i konserwacji zabytków poświęcili wiele uwagi rozważaniom na temat autentyzmu, powstał też szereg publikacji¹.

Tutaj pojęcie postprawdy stosowane będzie do określenia wiarygodności historycznych napisów towarzyszących ściennym malowidłom – po poddaniu ich konserwacji. Ponieważ inskrypcje wskutek upływu czasu, po wykonaniu przemałowiań i po rozmaitych zabiegach nie mają już swej postaci pierwotnej, ich prawdziwość bywa podważana. W wyniku zniszczeń warstwy malarskiej lub po przeprowadzeniu jej rekonstrukcji w znacznym zakresie dawne inskrypcje prezentują nową prawdę o historycznym obiekcie. Efekt prac zależy od decyzji konserwatora, historyka sztuki czy wspólnie zaakceptowanej koncepcji estetycznej.

Teoretyczne studia na temat domniemyanych intencji autora nie dotyczą fizycznie samego

* Ewa Święcka, art conservator
<https://orcid.org/0000-0001-6797-5310>

1 Badania nad pojęciem autentyzmu w ochronie i konserwacji dziedzictwa architektonicznego prowadzone są przez Ewę Łuzyniecką, która od 2012 roku organizuje seminaria poświęcone różnym grupom zagadnień związanych z interpretacją i ochroną autentycznych wartości zabytków. Kolejno były to: *Autentyzm w konserwacji architektury do połowy XX wieku* (2012); *Autentyzm w konserwacji architektury* (2013); *Autentyzm a palimpsest zabytków konserwowanych* (2015). *Problematyki autentyzmu dotyczyły jednodniowe sesje w ramach dwudniowego Forum Konserwatorskiego: Autentyzm a rekonstrukcja w badaniach i pracach konserwatorskich* (2016); *Autentyzm a wartościowanie dziedzictwa architektonicznego* (2017).

dzieła, nie zmieniają jego materialnego przekazu. Liczba takich intelektualnych analiz jest właściwie nieograniczona. Podczas każdej praktycznej konserwacji zniszczonego zabytku należy zaś dokonać wyboru: czy zachować relikw, relikwię dzieła, w możliwie nietkniętym stanie, czy próbować dociec, co malarz miał na myśli; używamy możliwie najdoskonalszych narzędzi i środków, aby odwzorować zamierzony przez niego efekt. Każda, nawet najbardziej powściągliwa interwencja konserwatorska w materię zachowanego dzieła jest jego interpretacją. Sposób oczyszczenia, metody konsolidacji, dobór materiałów, wreszcie sposób i zakres uzupełnień decydują nie tylko o dalszym trwaniu dzieła, ale i o estetycznych walorach zabytku. W przypadku napisów – także o stopniu ich czytelności i wiarygodności.

Inskrypcje w malarstwie ściennym nie należą do rzadkości i spotkać je można w zabytkach rozmaitych epok i obszarów kulturowych. Mogą stanowić opis bądź uzupełnienie kompozycji malarskiej, ale bywa też, że zajmują większą część malowidła. Zasady estetycznych rozwiązań oraz zakresu akceptacji uzupełnień utraconych partii warstwy malarskiej zostały już wielokrotnie opisane. Czy inskrypcje stanowią tu jakiś wyjątek? Czy podejście do ich rekonstrukcji różni się od traktowania innych, przedstawieniowych partii dzieła? Wszelkie dokumenty pisane na papirusach, pergaminie czy papierze mają szczególną wartość dla badaczy minionych epok. Ich ochrona i konserwacja podlegają ścisłym regułom. Nawet gdy mamy do czynienia z tekstem znanym, jak modlitwy lub popularne cytaty, ubytki nie są uzupełniane. W przypadku malarstwa ściennego konserwatorzy postępują inaczej, traktując każdy ubytek jako szpecącą lukę monumentalnej dekoracji. Malowidło to w pierwszym rzędzie ozdoba wnętrza i jako taka nie powinna szpecić ścian „mapą” nieczytelnych, niezrozumiałych, a czasem wręcz nieestetycznych szczątków. Czy uzupełniony tekst nadal pozostaje jednak świadectwem historycznym?

Kilka przykładów² konserwacji malowideł opatrzonych inskrypcjami

1. W historycznych obiektach pełniących funkcje reprezentacyjne zniszczone zabytkowe dekoracje należało doprowadzić – o ile było to możliwe – do stanu „dawnej świetności”. Uzupełniano więc malowidła, nie pozostawiając żadnych ubytków. Przykład takich działań znajdziemy w pałacu w Otwocku Wielkim. Najstarsza część budowli, Sala Horacego, wzięła nazwę od sentencji antycznego poety (Ryc. 1), którymi opatrzono alegoryczne sceny o charakterze moralizatorskim przedstawione na siedemnastowiecznych freskach zdobiących ściany, namalowanych według rycin Ottona van Veena³. Biorąc pod uwagę długie i burzliwe dzieje pałacu, trzeba uznać, że unikatowe freski niemal cudem przetrwały do naszych czasów. Zachowane fotografie archiwalne ukazują pałac bez części dachu i podziału poziomego pomiędzy kondygnacją dolną i wyższym *piano nobile*, gdzie znajdują się malowidła. W latach 70. XX wieku zdecydowano, że pałac będzie obiektem reprezentacyjnym Urzędu Rady Ministrów⁴. Przeprowadzono wówczas gruntowny remont budowli, a konserwację cennych

2 Przytaczam tu przykłady pochodzące z własnej praktyki i doświadczeń.

3 http://otwoc.mnw.art.pl/index.php/sale_freskowe/2/. Data dostępu 12.02.2018.

4 http://otwoc.mnw.art.pl/index.php/historia_palacu/. Data dostępu 12.02.2018.

fresków powierzono specjalistom z warszawskiego oddziału PKZ. Braki w dekoracjach nie były znaczne, ucierpiały głównie górne i dolne krawędzie kompozycji. Część łacińskich podpisów umieszczonych pod poszczególnymi przedstawieniami uległa naturalnym uszkodzeniom. Zostały one w całości uzupełnione, ponieważ brakujące litery i słowa łatwo było ustalić.



Ryc. 1 Pałac w Otwocku Wielkim, Sala Horacego. Widok w trakcie oczyszczania malowidła. W dolnej partii widoczna sentencja łacińska. Fot. Ewa Święcka

2. Dekoracje malarskie w dawnym klasztorze karmelitów we Frankfurcie nad Menem wykonał w początkach XVI wieku Jörg Ratgeb. Malowidła pokrywają ściany krużganków oraz wielkiego refektarza; poddawano je w przeszłości licznym konserwacjom. W XIX wieku wykonano też dość dokładną dokumentację rysunkową wszystkich malowideł i inskrypcji. Na początku lat 80. ubiegłego wieku polscy konserwatorzy przeprowadzili kompleksową konserwację monumentalnego dzieła⁵. Gospodarze obiektu⁶ nalegali, aby na podstawie zachowanych rysunków wykonać także rekonstrukcje brakujących elementów, a nawet całych scen. Pomimo wątpliwości zdecydowano o odtworzeniu inskrypcji. Pas dekoracji w refektarzu, pokrywający całą ścianę długiego pomieszczenia, przedstawia historię zakonu karmelitów. Wielka, umieszczona tuż pod stropem tablica opisująca jego dzieje, precyzyjnie skopiowana w dawnej dokumentacji, nie przetrwała do naszych czasów. Jej znaczna centralna partia została częściowo skuta podczas późniejszej przebudowy gmachu. Brakujący fragment napisu zrekonstruowano, zamykając kompozycję w górnej części aż do stropu (Ryc. 2). Prace te wykonane

⁵ Prace zlecone przedsiębiorstwu PP PKZ trwały prawie 10 lat. Ze względu na ogrom przedsięwzięcia zatrudniono konserwatorów z kilku krajowych oddziałów firmy.

⁶ Wówczas klasztor był siedzibą archiwum miejskiego, Stadtarchiv. Obecnie dekorowane malowidłami pomieszczenia stanowią część Archäologisches Museum.

zostały zgodnie ze zleceniem, w porozumieniu z historykami niemieckimi oraz specjalistami z Polski⁷. Po powrocie do kraju wielokrotnie dyskutowano w gronie specjalistów o tej obszernej rekonstrukcji. Wyrażano wątpliwość, czy można uzupełniać „dokument” napisany przed 450 laty. Z punktu widzenia dzisiejszych rozważań dzieje zakonu – mimo że spisane po łacinie, dzisiaj znanej tylko nielicznym – zdecydowanie nie tylko przybliżają przeszłość, ale i ducha wnętrza (obecnie użytkowanego do celów wystawienniczych).



Ryc. 2 Dawny klasztor karmelitów we Frankfurcie nad Menem. Malowidło ścienne w refektarzu przedstawiające sceny z historii zakonu karmelitów. W górnej partii widoczna inskrypcja; jej partia środkowa została uzupełniona wg zachowanej dokumentacji. Fot. Ewa Świącka

3. Pod koniec lat 80. do pracowni konserwacji malarstwa PP PKZ w Warszawie trafił wielki obraz przedstawiający drzewo genealogiczne książąt pomorskich⁸, rodu Gryfitów, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie. Na płótnie o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych, długim na 7 metrów, namalowano półtorej setki malutkich postaci kolejnych pokoleń rodu. Wszystkie osoby są podpisane; na tabliczkach wypełnionych inskrypcjami, umieszczono daty i szczegóły z ich życia (Ryc. 3). Ubytki warstwy malarskiej nie były zbyt znaczne, a więc i uzupełnień było niewiele. Małe postacie namalowane na gładkim, ciemnoróżowym tle

⁷ Prace konsultowali eksperci: w zakresie konserwacji Władysław Zalewski z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, od strony historycznej i poprawności napisów łacińskich Tadeusz Dobrzeński, kustosz zbiorów sztuki gotyckiej Muzeum Narodowego w Warszawie. Rekonstrukcję tablicy wykonałam według dawnej dokumentacji z uwzględnieniem korekt.

⁸ http://www.pomeranica.pl/wiki/Drzewo_genealogiczne_ksi%C4%85%C5%BC%C4%85t_pomorskich. Data dostępu 12.02.2018.

wypunktowano bez wahań i wątpliwości. Także i częściowa rekonstrukcja inskrypcji wydawała się już tematem „oswojonym”. Litery, które koledzy konserwatorzy znający język niemiecki uznali za „pewne”, może nie dopisano – ale dość śmiało uzupełniono. Ponieważ wykonano szczegółową dokumentację fotograficzną dzieł przed konserwacją i po jej wykonaniu, różnice można łatwo uchwycić. A jednak zastanawiałam się potem, czy badacze tych napisów natrafili na jakieś konserwatorskie uzupełnienia, które spędzały im sen z powiek. Oryginalne malowidło wykonane było w technice tłustej temperry, a punktowania ubytków zostały namalowane – zgodnie z zasadami sztuki konserwatorskiej – przy użyciu farb łatwo zmywalnych wodą. Zapewne można je także odróżnić, używając lamp emitujących promienie UV. W warunkach muzealnych każdą z wymienionych metod można stosunkowo łatwo zastosować, korzystając z pomocy konserwatorów.



Ryc. 3 Fragment drzewa genealogicznego książąt pomorskich ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie. Widoczne ubytki w inskrypcjach. Fot. Ewa Świąćka

4. Placówki muzealne to instytucje, które zajmują się nie tylko wystawiennictwem. W pierwszym rzędzie troszczą się o stan zbiorów i zapewnienie im możliwie bezpiecznego trwania, prowadzą także badania zgromadzonych zbiorów. Toteż podejście do napisów opatrzących muzealia jest wyjątkowo skrupulatne. Dotyczy to zwłaszcza autorskich sygnatur, otoczonych szczególną ochroną. Nie wolno ich uzupełniać, czytelnić ani powielać w żadnych warunkach. Przyjęte reguły dotyczą także wykonywania kopii dzieł. Zwykle są one skrupulatnie oznakowane i spełniają podstawowy wymóg zmiany wymiarów w stosunku do oryginalnego dzieła. Nawet jeśli kopia służyć ma jedynie celom dydaktycznym, kopiowanie podpisów autorskich jest surowo zabronione. W roku 2010 przygotowałam na wystawę konserwatorską kopię malowidła ściennego Józefa Mehoffera ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Niewielki obraz namalowany na sztucznie skonstruowanym podłożu imitującym ścianę, tzw. „murek”, stanowił autorską próbkę fragmentu projektu malowidła zrealizowanego później przez artystę na sklepieniu w skarbcu katedry wawelskiej. Sygnatura znacznych rozmiarów,

stanowiąca prawie ćwierć powierzchni malowidełka, nie mogła być powtórzona nawet na kopii przygotowanej pod nadzorem, na terenie Muzeum⁹.

5. Najnowszy przykład to malowidła, których konserwacja prowadzona jest od kilku lat. Chodzi o dekoracje jednego z wnętrz dawnego pałacu Kazanowskich przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Jego skomplikowane dzieje i przebudowy nadal są przedmiotem badań. Obecnie kompleks jest siedzibą Caritas Archidiecezji Warszawskiej. We wschodnim skrzydle pałacu odnaleziono przed kilkunastu laty malowidła ściennie. Były wielokrotnie przemalowywane, nie zawsze zgodnie z pierwotną kompozycją. Warstwy, które wzbudziły największe zainteresowanie, nie były dekoracją najwcześniejszą. Czasami ze względu na znaczne zniszczenia trudno było nawet odczytać elementy kompozycji. Przebito przejście, zmieniono kształt okien, wykonano liczne nasiekania tynku, a warstwy dekoracji przesycono różnymi spoiwami stosowanymi być może do konsolidacji. Odkryte malowidła wzbudziły niemałą sensację. Odkrycia tego dokonał Janusz Nowiński¹⁰. Dekoracje wskazują, że w wieku XVII pomieszczenie to było kaplicą dla nowicjuszek mieszczących się tam wówczas klasztoru karmelitanek bosych. Wszystkie ściany i sklepienia niewielkiego wnętrza pokrywają nawarstwione dekoracje malarskie z różnych epok – niektóre być może pochodzą jeszcze z czasów, zanim przekształcono wnętrza pałacowe w pomieszczenia klasztorne. Malowidła opatrzone są licznymi inskrypcjami. Na ścianach bocznych zastosowano malarskie podziały architektoniczne, a na pilastrach umieszczono tabliczki z tekstem w języku polskim (Ryc.4). Na całej powierzchni ściany południowej rozplanowano sceny z życia świętej Eufrozyny; każde z przedstawień opatrzone odpowiednim podpisem. Zarówno napisy na tabliczkach, jak i inskrypcje na ścianie południowej nie zachowały się w całości; jednak ich treść została zidentyfikowana, a autorzy ustalen¹¹. Obydwie dekoracje mają charakter unikatowy: nie odnaleziono dotąd żadnego malowidła ściennego, które przedstawiałoby sceny żywota tej wyjątkowej świętej, znane są jedynie wzory graficzne. Nie znaleziono również dotąd kaplicy z cytatai z dzieł autorów karmelitańskich na ścianach, stanowiącymi wskazówki dla nowicjuszek zakonu. W tej sytuacji badacz malowideł opowiada się za uzupełnieniem – tam, gdzie to możliwe – unikatowego wystroju wnętrza. Z punktu widzenia konserwatorów wybór najwłaściwszych rozwiązań nie jest łatwy. Widoczna obecnie dekoracja powstała po wykonaniu licznych badań, a także drobiazgowej i wnikliwej konserwacji-restauracji¹². Kolejnym etapom prac i odkryciom towarzyszą dyskusje specjalistów z różnych dziedzin. Badania i prace konserwatorskie trwają nadal z powodu skomplikowania problematyki i licznych wątpliwości dotyczących wyboru rozwiązań estetycznych. Należy też uwzględnić warunki lokalne: kaplica

9 Prezentacja na targach „Denkmal” w Lipsku, por.: *Obiekty nieprawdziwe. Rola kopii, rekonstrukcji i makiet w popularyzacji zbiorów muzealnych*, [w:] *Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów. V Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska*, Szreniawa, 5–6 października 2012, Szreniawa 2013, s. 145.

10 Wyniki badań opisał w artykule *Siedemnastowieczna polichromia kaplicy nowicjatu karmelitanek bosych w dawnym pałacu Kazanowskich w Warszawie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, I, 2015 s. 67–82.

11 *ibid.*, s. 75–76.

12 Prace konserwatorskie prowadzi kons. Barbara Wołosz.

znajduje się na terenie hospicjum Caritas i służy przez cały czas osobom bardzo poważnie chorym.



Ryc. 4 Dawny pałac Kazanowskich w Warszawie (obecnie siedziba Caritas Diecezji Warszawskiej). Kaplica na pierwszym piętrze, dawna kaplica nowicjatu karmelitanek bosych. Fragment ściany zachodniej. Na pilastrze widoczna inskrypcja. Fot. Barbara Wołosz

Podsumowanie

Malarstwo związane z architekturą jest dokumentem czasu, ale i miejsca. Podczas gdy autentyzm dzieła ruchomego wzbogaca naszą wiedzę o epoce, dekoracja i inskrypcja umieszczona w miejscu, gdzie oglądano ją przed kilkuset laty, przybliża zwiedzającemu, widzowi czy modlącemu się atmosferę czasów minionych. Dlatego tak ważna dziś świadomość wartości niematerialnych – takich jak pamięć – bywa „wzmacniana” poprzez coraz śmiej proponowane rekonstrukcje. Czasy, gdy historycy sztuki zarzucali konserwatorom, że dodając coś od siebie, niszczą autentyczny obraz dzieła, należą do przeszłości – przynajmniej na polu sztuki monumentalnej. Dziś badacze częściej skłaniają się ku udoskonaleniu dawnego przekazu poprzez jego uczytelnienie, co w przypadku inskrypcji należy rozumieć dosłownie. Wątki fragment niewyraźnego tekstu dokumentuje jedynie jego dawność (trudno definiowalną przy pobieżnym, wrażeniowym oglądzie), porównywaną niekiedy do materii relikwii pamiętających miniony czas. Skompletowany i uzupełniony napis, dla którego odnaleziono wiarygodny pierwowzór, poza szczątkami dawnej materii zawiera także treść; silnie oddziałuje na widza

i czytelnika. Stanowi poświadczenie pamięci następców, troskliwie przekazujących tradycję kolejnym pokoleniom.

Także w praktyce konserwatorskiej na inskrypcje towarzyszące malowidłom ściennym spojrzeć można nie tylko jako na część dzieła sztuki, ale także element upamiętnienia wydarzeń związanych z miejscem, w którym się je wykonano. Wówczas rekonstrukcja wydaje się działaniem o wiele bardziej zrozumiałym i uzasadnionym. Przy czym warto pamiętać o coraz większych możliwościach odtwarzania utraconych dzieł. Gdy w wieku XIX i wcześniej „poprawiano” całe nieznacznie nawet uszkodzone malowidła, a z nimi napisy, w dobie konserwatorskiego szacunku dla zabytkowej materii całkowicie zaprzestano drastycznej ingerencji w pisane dokumenty. Obecnie można wykorzystać wiele narzędzi dopełnienia niekompletnego napisu zgodnie ze sztuką konserwacji i z poszanowaniem dla autentycznej materii. Można więc:

- wykonać tablice informacyjne nie ingerujące w substancję zabytku; można na fotografiach, rysunkach, w opisach wyjaśnić ich historię lub zrekonstruować inskrypcje;
- na samym malowidle wykonać uzupełnienia inskrypcji łatwe do wychwycenia, jeśli będą się różniły od oryginału walorem, kolorem lub zastosowaniem znaków graficznych;
- odtworzyć inskrypcje wirtualnie i umieścić je na stronie internetowej, którą utworzono już dla prawie każdego ważnego zabytku; ponadto w dogodnym miejscu umieścić można kod aplikacji, by zainteresowani szybko mogli pogłębić wiedzę o zabytku.

Kluczem do ochrony prawdy konserwowanego dzieła jest łatwo dostępna informacja. Najlepiej, gdy uda się ją zawrzeć w samym obiekcie w sposób czytelny dla zainteresowanych.

Postscriptum

Coraz lepiej przygotowany do odbioru dawnej biblii pauperum jest też tzw. powszechny odbiorca. Konserwatorzy wykonali reintegrację odkrytego pod późniejszymi pobiałami gotyckiego malowidła. Jedną ze scen przedstawia Zwiastowanie (Ryc. 5). Ponieważ nie zachował się nawet najmniejszy ślad słów wypisanych zazwyczaj na banderoli, pozostawili malowidło bez odtwarzania inskrypcji. Usłyszeli pytanie: „A co na tym Zwiastowaniu robi wąż?!”. Ostatecznie napis został zrekonstruowany¹³.

13 Za anegdotę i fotografię dziękuję Joannie Arszyńskiej.



Ryc. 5 Kościół świętych Piotra i Pawła w Mariance koło Pasłęka. Scena Zwiastowania po częściowym wykonaniu reintegracji malowidła. Fot. Joanna Arszyńska